

# Niespełnione żądania (!) Nojacha Pryłuckiego

Przez kilkanaście lat żydzi nie nauczyli się niczego

## Przypominamy...

W niedzielnym numerze naszego pisma podaliśmy uchwałę egzekutywy żydowskiego Stronnictwa Ludowo-Demokratycznego, którego przewodcą jest Nojacha Pryłucki. Uchwała ta uderzała niesłychanym tupetem. Wystąpienie Pryłuckiego tego rodzaju, nie jest wystąpieniem pierwszym. Pryłucki zawsze odznaczał się jaskrawym brakiem umiaru, zapominał o swojej w Polsce pozycji, jednym słowem był zawsze — odkał pamięć sięga — bezczelny. Przypominamy zapomniane już nieco uchwały żydostwa polskiego, których to uchwał Pryłucki był duszą i autorem.

## Rok 1918

Dzień 8-go października 1918 roku, W sali Angielskiej w Warszawie zebrani tłumnie żydzi uchwalają rezolucję z racji dokonujących się właśnie przemian. Dyktują Szmul Hirschhorn i Nojacha Pryłucki (wówczas Priłucki).

„W odbudowanej na nowo Polsce żydzi żądają dla siebie autonomii narodowo-politycznej; organizacja odradzającej się Polski powinna odbywać się przez konstytuante, która ma być zwolana na zasadzie wyborów powszechnych, równych, bezpośrednich, tajnych i proporcjonalnych, z kurią narodową dla ludności żydowskiej; zwolywać konstytu-

antę powinno ministerstwo koalicyjne, w którym żydostwo narodowe będzie miało odpowiednią liczbę reprezentantów; jednocześnie należy zwołać konstytuante żydowską według systemu wyborów 5-przymiotnikowych, w celu ustalenia formy autonomii żydowskiej”.

## Państwo polskie „musi”

W parę miesięcy po tym, w rozmowie z korespondentem „Timesa” p. Jeffries'em Nojacha Pryłucki sformułował żądania żydów polskich w formie jeszcze bardziej aroganckiej, przekraczającej wszelkie granice bezczelności. Mówił, co następuje:

„Uznajmy państwo polskie, lecz w jego granicach domagamy się pewnej autonomii. Żydowska narodowość musi być uznana. Wszyscy żydzi w granicach Polski muszą mieć możność utworzenia „Union Personelle”, mającej prawa publiczne i prywatne. W dziedzinie nauczania publicznego instytucji społecznych, unia ta musi mieć całkowitą autonomię. Musi mieć wolność zakładania szkół na koszt państwa polskiego, a państwo musi się wyrzec wszelkiego prawa mieszanego się i kontroli w tych szkołach (!). Płacimy podatki państwu, więc możemy się upominać, by państwo z mym się upominać, by państwo z sze szkoły. W powszechnym głosowaniu wybierzemy Najwyższą Radę narodowo-żydowską, któ-

ra będzie miała najwyższą władzę nad szkołami i instytucjami społecznymi. Wybierzemy sobie ministra spraw żydowskich, by w rządzie polskim zapewnił wykonanie rozkazów (!) Najwyższej Rady. Instytucje społeczne obejmować będą szpitale, kredyt dla rzemieślników i wszystkie sprawy analogiczne, dotyczące dobrobytu naszego ludu. Żydzi, oczywiście, prócz wybierania swojej Rady, wybierać będą także do Sejmu polskiego, lecz ich posłowie wstrzymują się od głosowania nad sprawami wykonawczymi i społecznymi, o ile podpadają pod ich autonomiczną władzę”.

„Nauka w szkołach musi się odbywać w żargonie i po hebrajsku. Historia polska też w żargonie”.

## Konieczność stosowania praw wyjątkowych

Pomysły Nojacha Pryłuckiego

nie są o tyle marzeniami ściętej głowy, że Pryłucki dotychczas no si głowę na karku. Nie jest to jednak w dosłownym słowa tego znaczeniu „głowa na karku”, która patrzy realnie i potrafi oceniać sytuację — przykładem przytoczona przez nas ostatnio uchwała egzekutywy Żydowskiego Stronnictwa Ludowo-Demokratycznego. Życie nie nauczyło Nojacha Pryłuckiego niczego. W r. 1936 czuje się równie dobrze, jak w r. 1918 i 1919, w latach rozkwitu zasad demokratycznych, na które żydzi tak mocno stawiali. Demokracja i liberalizm należą już do przeszłości a droga ewolucji zmierza do ustawowego ograniczenia praw ludności żydowskiej w Polsce. Dzisiaj, gdy jeszcze nie posiadamy odpowiedniego prawodawstwa należałoby do takich typów jak Nojacha Pryłucki (Priłucki) zastosować prawa wyjątkowe.

# Ceny zboża

Im dalej od początku kampanii, tym bardziej zbliżamy się do normalności.

zbożowej, tym szczegółowsze nadchodzą wiadomości o tegorocznych zbiorach. Okazuje się więc, że w Kanadzie będą one lepsze, niż początkowo przypuszczano, w krajach naddunajskich dobre, w Australii zupełnie dobre. Wyłączając więc Australię, która jest dostawcą Dalekiego Wschodu, możemy oczekiwać większych, choćby niewielkich, wywozów. Ponieważ jednak Rosja dotknięta została nieurodzajem, skutkiem czego nie będzie mogła eksportować, przeto w ogólnym układzie warunków obiektywnych właściwie zmienia się niewiele.

Tym się między inn. tłumaczy, że w tygodniu ubiegłym na ważniejszych rynkach zbożowych tendencja panowała mocna i wyżkowa. Ceny pszenicy, a po części i innych pszeń, doznały poprawy, w Buenos Aires spadek został zahamowany. Zachodzące wahania wywołane są niemal wyłącznie grą spekulacyjną, ponieważ operacje zbożowe w obecnych warunkach na ogół są dość zyskowne. Zaznaczyć należy, że spekulacja nastawiona jest w kierunku wy-

rażnie zwykłym. Czy i o ile możliwa jest dalsza zwykła — przewidzieć trudno, zdaje się jednak, że na wydatną poprawę cen, która by zbliżyła mogła ceny do poziomu opłacalności, liczyć nie można. Chodzi o to, że szerokie warstwy ludności wszystkich krajów, pomimo ogólnej poprawy, zostały tak wyczerpane materialnie przez długo trwały kryzys, że bardzo żywo reagują na wszelkie wahania cen. Na rynkach zagranicznych stosunkowy wzrost cen zboża jest tak znaczny, że wywołuje nawet obawy, czy osiągnięty poziom da się dłużej utrzymać. Łatwo więc zwykła, wywołana nieurodzajem, może być pochłonięta zmniejszonym popytem. Dotąd — odczuwać się to jeszcze nie daje, ale spadek zakupów ze strony większych konsumentów jest faktem, z którym trudno się nie liczyć. Według sprawozdań z większych rynków transakcje zbożowe nie przysięgają dużych rozmiarów głównie ze względu na możliwość w przyszłości spadku zapotrzebowania.

# Coraz gorzej

Adwokatura polska musi podjąć zorganizowaną walkę o swe prawa

Przed r. 1932 nie było adwokatów, którzyby nie odbyli aplikacji sądowej. Zarówno ten, kto chciał się poświęcić adwokatstwu, jak i przyszły sędziowie i prokuratorowie, szli początkowo wspólną drogą, odbywając dwu lub trzy letnią aplikację sądową. Dopiero po zdaniu egzaminu sędziowskiego część pozostawała w sądzie, część zaś rozpoczynała dwuletnią praktykę aplikancką w kancelarii patrona.

## Szkodliwa zmiana

Prawo o ustroju adwokatów z r. 1932 ograniczyło pracę aplikanta adwokackiego do pięcioletniego stażu u adwokata. W ten sposób pozbawiono młody narybek adwokacki nieodzownego okresu wyszkolenia, jakim jest poznanie od wewnątrz mechanizmu sądowego. Ażby później, przez całe życie, sprawnie współdziałać w wymiarze sprawiedliwości po zewnętrznej stronie sędziowskiego stołu, trzeba umieć ocenić, jak sprawy, wyprowadzane na sali sądowej, przedstawiały się z „drugiej strony barykady” procesowej, z wysokości sędziowskiego podium. Adwokaci, wychowani pod ręką ustawy z r. 1932, pozbawieni przymusowej aplikacji sądowej, w praktyce swej niewątpliwie często i boleśnie odczuwają tę zasadniczą lukę zawodowego wychowania.

## Niepożądani goście

Ale zębna reforma z r. 1932 pociągnęła za sobą jeszcze jedną, o wiele tragiczniejszą konsekwencję. Państwo utraciło wszelki wpływ na skład jakościowy adwokatów. Nie byłoby w tem nic tragicznego, gdyby wzamian zato przyznano niezależnym organom korporacji adwokackiej swobodę w doborze przyszłych członków palestry, taką samą, jaką mają władze państwowe w przyjmowaniu aplikantów sądowych. Niestety rady adwokackie są obowiązane przyjąć w poczet aplikantów adwokackich bez wyjątku każdego, kto znalazł patrona, jest pełnoprawnym obywatelem polskim, włada polskim językiem, w Polsce ukończył studia prawnicze i jest „nieskazitelnego charakteru”. W praktyce nawet ten ostatni wymóg nie umożliwia rady adwokackiej odmowy wpisu na listę aplikancką, gdyż ocena „nieskazitelnego charakteru” nie podlega swobodnej ocenie rady, która, odmawiając przyjęcia, musiałaby wysunąć przeciwko niemu konkretne zarzuty, a oczywiście

nie trudno o nie nawet w stosunku do osób, o których zdecydowanie wiadomo, że nie nadają się do pełnienia szczytnych obowiązków adwokata. Niestety każda odmowna decyzja rady adwokackiej może być zaskarżona do Sądu Najwyższego, i zostaje uchylona, jeśli nie opiera się na ściśle określonych zarzutach.

Tak tedy rady muszą biernie patrzeć na dopływ do adwokatów elementów ze wszelkich miar niepożądanych, którychby same władze państwowe nigdy nie przyjęły w poczet aplikantów sądowych.

## Bezsilność

Nie mają też rady adwokackie istotnego wpływu na dopływ adwokatów z innych okręgów, przez co ilość adwokatów w poszczególnych okręgach nie zależy od potrzeb ludności, znanych dobrze radom adwokackim, lecz od woli mi się poszczególnego adwokata. O wiele szerszej roli nadawała to kwestię Rzesza Niemiecka w wydanej przed kilku miesiącami ustawie, która zapewnia racjonalne rozmieszczenie adwokatów w całym państwie i zapobiega tworzeniu się skupień, gdyż o tem, w jakim okręgu dopuszczalne jest rozpoczęcie i prowadzenie praktyki adwokackiej decyduje się po wysłuchaniu opinii rad adwokackich i zależnie od ilości adwokatów w danym sądzie.

## Nieusprawiedliwione przywileje

Bezsilność rad adwokackich w sprawach obioru siedzb przez adwokatów występuje szczególnie jaskrawo w stosunku do sędziów i prokuratorów, którzy po 2 latach urzędowania zawsze mają prawo przejść do adwokatów i wykonywać praktykę również w tej samej siedzibie sądu apelacyjnego, gdzie dotychczas sędził i oskarżali. Jasną jest rzeczą, że osiedlenie się sędziego lub prokuratora w charakterze adwokata w bezpośrednim sąsiedztwie sądu, gdzie ludność przyzywała się ich władzę przez lata w charakterze oficjalnym, stwarza dla nich uprzywilejowane stanowisko w stosunku do pozostałych adwokatów, którzy w ten sposób z dnia na dzień mogą być pozbawieni większości swej klienteli.

## Tajemnicze oświadczenie

W sejmie, odpowiadając na wołania o pomoc adwokatstwu przez zmianę obowiązujących przepisów, przedstawiciel Ministerstwa

Sprawiedliwości wicemin. Sieczkowski dnia 18 lutego b. r. tajemniczo oświadczył w imieniu władz sędziowskich, iż nie one ograniczają działalność w zakresie adwokatów, lecz „są inne władze państwowe, które niezawiesznie chętnym okiem patrzą na udział adwokatów”. A po tej niezachęcającej uwadze dodał jeszcze bardziej pesymistyczne pocieszenie: — „My walczymy o postroenie adwokatów, ale niezawiesznie walkę się wygrywa”.

W obecnych zatem warunkach polska adwokatura liczyć musi wyłącznie sama na siebie.

## Chiński mur KARP-ia

Ale trzeba sobie z tego zdać sprawę, iż w walce, jaką podjął musi cały polski stan adwokacki, nie wystarczy wysiłki poszczególnych jednostek, podobnie jak oficjalna organizacja rad adwokackich nie wystarczy i wystarczyć nie może. Nad podniesieniem stanu etycznego adwokatów, przywróceniem jej powagi i znaczenia w społeczeństwie i Państwie powinno czuwać ściśle jedno wielkie zrzeszenie adwokatów Polaków. Niestety sami adwokaci rozproszkowieli się na długi szereg małych organizacyjek, z których żadna nie może oczywiście uzyskać należytego znaczenia. Jedną z nich nawet, Koło Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej, tak zwany popularnie „Karp”, zgrupowanie sanacyjnych adwokatów, zamieszcila w swym statucie karykaturalnie aspołeczny przepis, że członkiem jej nie wol-

no należeć do żadnych innych organizacji adwokackich i prawniczych, nie posiadających wyłącznie naukowego charakteru. W ten sposób grupa ta, do której adwokaci odmiennych przekonań politycznych oczywiście nie mogą się przylączyć, odrzuca oddzieliła się murem od wszelkiej myśli stworzenia ogólnopolskiego zrzeszenia adwokatów.

A sprawa jest pilna.

Wystarczy wpaść kiedy rannem do dowolnego sądu grodzkiego, by stwierdzić, że olbrzymia większość, jeśli nie wszyscy obecni na sali adwokaci, to żydzi.

## Coraz gorzej

W Polskim Państwie adwokatura polska, będąca wykładnikiem prawnym polskiego społeczeństwa, ustępuje przed zalewem mniejszości. Wśród obecnych aplikantów adwokackich stosunek ilościowy żydów do Polaków przedstawia się jeszcze bardziej opłakanie. Od odzyskania niepodległości ilość adwokatów polskich w Warszawie wzrosła blisko trzykrotnie, żydowskich prawie dwudziestokrotnie. To są liczby, które krzyczą.

W obliczu rosnącego niebezpieczeństwa zalewu żydowskiego w adwokatstwie, trzeba bić na alarm i wołać do wszystkich polskich adwokatów:

— W imię dobrze zrozumianego interesu własnego i Państwa — łączcie się pod jednym sztandarem! W jednoci siła!

Stag.

# Komunikat org. „Wici” w sprawie napaści prasowych

Od związku młodzieży wiejskiej (grupa „Wici”) otrzymujemy poniższy komunikat:

„Gazeta Polska” w numerze z dnia 17 września r. b. w artykule redakcyjnym p. t. „Podwójna gra czy ślepotą” — w zdecydowany sposób twierdzi, że do kół „Wici” weszli, zostali przyjęci, a w krótkim czasie doszli do decydującego wpływu w komunijach; że „poszczególne działacze wiciowi, którzy próbowali temu się przeciwstawić, zmuszeni byli przez prezję komunistów do ustąpienia; że „Wici” czerpią pomoc materialną od rządu”.

Powyższe twierdzenia „Gazety Polskiej” są nieprawdziwe. Powszechnie wiadomą rzeczą w Polsce jest, że po zmianie taktyki kominternu, akcja komunistyczna rozpoczęła w r. ub. pod hasłem rzekomej obrony demokracji — po przez zalecani „wspólny front” — zyskała sobie chwilowe powodzenie w ośrodkach wiejskich najmniej wyrobionych społecznie, w najmniejszym zaś stopniu osiągnęła ona ośrodków organizacyjnych „Wici”. Wiadomym również jest, że pod hasłem „wspólnego frontu” komunisty usiłują wchodzić ze swą agitacją

nie tylko do kół „Wici” — ale do wszelkich organizacji masowych, jak np.: „Związek Młodej Wsi” — „Związek Młodzieży Ludowej” — „Stowarzyszenie młodzieży katolickiej” itp.

Stwierdzamy przy tym, że do kół „Wici” komunisty, jako tacy nigdzie nie zostali przyjęci, a jeśli gdzieś się podstępnie wcieli, to ze swą akcją propagandystyczną, tam wyższe ognia organizacyjne natychmiast reagowały i reagują odpornie w sposób zdecydowany. W żadnym z ogniw organizacyjnych o szerszym zasięgu organizacyjno-kierowniczym komunisty nie zyskali decydującego wpływu i z żadnego z tych ogniw działacze wiciowi nie uścisli, ani też nie zostali zmuszeni do ustąpienia wskutek presji organizowanej „oddolnie” przez komunistów.

Wreszcie najkategoryczniej oświadczamy, że organizacja „Wici” ani bezpośrednio, ani pośrednio, od r. 1930-go żadnej pomocy materialnej od rządu nie czerpała i nie czerpie. Podanie podobnej wiadomości przez „Gazetę Polską” traktujemy jako zwykłą nieprawdę (w komunikacie użyto ostrzejszego wyrażenia).

# 40.000 wiernych składa hołd

dostojnemu jubilatowi ks. arcyb. Twardowskiemu

LWÓW, 20. 9. W niedzielę odbyły się tu uroczystości jubileuszowe 50-lecia kapłaństwa ks. arcybiskupa dr. Twardowskiego, rozpoczęte od bicia dzwonów we wszystkich świątyniach lwowskich.

Sumę pontyfikalną odprawił jubilat przed kościołem Matki Boskiej Ostrobramskiej, w otoczeniu licznej kleru i biskupów: Baziaka, Teodorowicza, Tomaki, Lisowskiego i Kubickiego. Kazanie w czasie Mszy św. wygłosił ks. biskup Baziak.

Po nabożeństwie odbył się uroczysty pochód na pl. Mariacki, w którym wzięło udział około 40.000 osób, złożonych z organizacji: sokolskich, harcerskich, stowarzyszeń społecznych, religijnych, zakonów męskich i żeńskich, oraz duchowieństwa. Zebrane chóry odpiewały na pl. Mariackim „Gaude Mater” i „Boga Rodzico”, po czym przemówienie wygłosił prezes Akcji Katolickiej p. Lange. Odpowiedział w krótkich słowach ks. Arcybiskup Twardowski.

# Komunizm w Palestynie!

Kraj zasypany ulotkami

LONDYN, 21. 9. „Daily Telegraph” donosi z Jerozolimy o wielkim wzmożeniu się propagandy komunistycznej. W całym kraju rozpowszechniane są ulotki, wzywające robotników Palestyny do stawiania zbrojnego oporu władzom angielskim. Ulotki utrzy-

ne są w niezwykle ostrym tonie i zwracają się zarówno przeciwko przywódcom arabskim, jak i przeciwko kierującym kołom syjonistycznym oraz nawołują do zbrojnego powstania i utworzenia komunistycznego rządu arabskiego, którego władza rozszerzałaby się na wszystkie kraje zaludnione przez Arabów.

LONDYN, 21. 9. (PAT.). Drugi batalion strzelców szkockich wyjechał wczoraj do Palestyny na pokładzie parowca Van Dyck.

# 15 milj. zł. oszczędności na skasowaniu wynagrodzeń dodatkowych

W ministerstwie skarbu przeprowadzono obliczenia dotyczące oszczędności budżetowych, jakie przyniosą poczynione ostatnio zmiany w wypłacie diet, wynagrodzeń dodatkowych itp.

Skasowanie wynagrodzeń dodatkowych przyniesie może skarbowi państwa 15 milj. zł. rocznej oszczędności.

# Warszawska giełda pieniężna

w dniu 21 września

Dewizy: Berlin 212.36; Belgia 89.75; Gdańsk 100.00; Londyn 26.91; Paryż 34.95 (sprzedaż 35.02, kupno 34.88); Praga 21.93 (sprzedaż 21.97, kupno 21.89); Szwajcaria 173.05 (sprzedaż 173.39, kupno 172.71); Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Mediolan 41.90 (sprzedaż 42.00, kupno 41.80).

Papiery procentowe: 7 proc. poz. stabilizacyjna 55.50 (500 dol.) 56.60 (w proc.); 3 proc. poz. prem. inwest. I em. 62.25, II em. 63.00; 3 proc. poz. prem. inwest. seriowa I em. 75.50; 4 proc. państw. poz. prem. miarowa 46.00; 5 proc. konwersyjna 61.50; 8 proc. L. Z. i oblig. Kom. Banku G. K. po 94.00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 53.75 — 54.00 — 53.63; 5 i pół proc. oblig. m. Warszawy 7 em. 48.25; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 55.50.

Akcie: Bank Polski 101.50; Węgiel 14.50; Lilpop 13.60 — 13.40; Ostrowiec 30.00; Starachowice 34.75.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszym zebraniu gieldy zbożowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 948 ton, w tem żyta 10 ton, notowano za 100 kg. parytet wagon W-wa:

Pszenica jednolitą 23.50—24, zbieżną 23 — 23.50, żyto I-szy st. II-gi st. 15.50 — 15.75, 7m190Oslo03 15.25—15.50, żyto I-A st. 15.50—15.75, I-gi st. 15 — 15.25, owies I-szy st. 15 — 15.50, I-A st. 15.50—15.75, II st. 14.50—15, jęczmień browarny 21.50 — 22.50, gat. II-gi 18 — 18.25, gat. III-ci 17.50—17.75, gat. IV 17.25—17.50, groch polny 18 — 19, Victoria 25 — 28, wyka 18 — 19, peluska 19 — 20, lubin niebieski 8.50 — 9,

zółty 12.25 — 12.75, rzepak zimowy 39 — 40, rzepak zimowy 37.50 — 38.50, siemię lniane 32.50 — 33.50, koniczyzna biała surowa 85 — 105, bez kianianki 120 — 130, mak niebieski 65 — 68, mąka pszena wyciągowa 39 — 41, gat. I-A 37 — 39, I-B 36 — 37, I-C 35 — 36, I-D 34 — 35, II-A 33 — 34, II-B 31 — 32, II-D 28 — 29, II-F 27 — 28, II-G 26 — 27, pastewna 18 — 19, żytnia „wyciągowa” 24 — 25, gat. I-szy do 50 proc. 24 — 25, gat. I-szy do 65 proc. 23 — 24, gat. II-gi 18.50 — 19, razowa 18.50 — 19, posłednia 13.50 — 14, otręby pszenne grube 12 — 12.50, średnie 10.75 — 11.25, mialkie 10.75 — 11.25, żytnie 9.25 — 9.75,



Znana zabawka (Der Stürmer).

# Podróżuj samolotem